Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron „Nasz Przyjaciel“ i „Opiekun Dziatwy“.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10–12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1.. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 60 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** sobota dnia 23 maja 1936 r. | Rok 17

7 czerwca spotykamy się wszyscy w Dębowejłące

Znamienny objaw o wielkiem znaczeniu moralnem

Mnożą się wciąż dowody, jak głęboko do świadomości najszerszych warstw społeczeństwa przeniknęły słowa Wodza Naczelnego, generała Rydza-Śmigłego, że „Polska musi być państwem silnem“ i że musi „dotrzymać kroku“ innym państwom.

Wciąż bowiem dowiadujemy się o dobrowolnych z nicjatywy świata pracowniczego wyszych ofiarach na rzecz wzmocnienia naszej siły obronnej. 13 samolotów ofiarował LOPP. i korpus podoficerski, 50.000 granatów ręcznych, dla piechoty personel wytwórni granatów, 10.000 godzin pracy robotnicy zakładów optycznych. Ostatnio znów opodatkował się personel jednej z instytucyj społecznych 1% poborów do końca roku na rzecz „Funduszu Obrony Państwa“.

Cytujemy ledwo część tych wymownych manifestacyj, coraz bardziej ogarniających najszersze kręgi społeczeństwa. Widzimy w nich bardzo znamienny objaw, którego znaczenia moralnego niedoceniać nie wolno.

Oczywiście: z punktu widzenia realnych potrzeb na wzmocnienie potencjału naszej siły obronnej — ofiary te są przysłowiową kroplą w morzu. Nowoczesna siła zbrojna, by dotrzymać kroku zbrojeniom światowym i stanąć na jednym poziomie z technicznemi zdobyczami i wynalazczością — wymaga olbrzymich nakładów sił materjalnych i zbiorowego wysiłku Państwa i społeczeństwa. Cała polityka gospodarcza musi być przestawiona na tory nowe, cały przemysł uwzględniać potrzeby armji, cała akcja usprawnienia komunikacyj i motoryzacji kraju stać pod znakiem konieczności obrony Państwa.

Niemniej przeto fala ofiarności, jaka potoczyła się po kraju, ma swoją głęboką wymowę swe moralne znaczenie.

Jest bowiem sprawdzianem, jak głęboko w świat pracy przeniknie zrozumienie i odczuwanie faktu, że byt Polski i jej przyszłość jest związany z mocą, jaką wspólnym wysiłkiem zdołamy wykrzesać.

Świat pracy w ten sposób daje do poznania sferom posiadającym, warstwom zamożniejszym, że naczelnem zagadnieniem Polski jest jej siła, i że niema tak wielkich ofiar, któreby złożyć należało, by tę siłę podtrzymać.

Przykład dany przez świat pracowniczy, jest tembardziej wartościowy, iż że przecież przypada na czas dla „szarego człowieka“ pod względem gospodarczym niepomyślny. Wiemy przecież, jak bardzo odbiło się 6-lecie kryzysu ekonomicznego na doli mas pracowniczych, jak je zubożyło, jak w wielkim odsetku pogrążyło w tragedję bezrobocia. Na tle tych stosunków jakże często spotykamy się z twierdzeniami, że rzesze pracownicze są nawskroś zmaterjalizowane, że ich przywiązanie do Państwa może ulec osłabieniu itd.

Są to twierdzenia fałszywe. Kolportują je „obce agentury“ lub też ci, którzy na zubożeniu mas żerują dla jakiś partyjnych celów agitacyjnych.,

Naprawdę bowiem najszersze rzesze społeczne przenika głębokie przywiązanie do Państwa i wielkie zrozumienie jego potrzeb. A dowodem tego są właśnie te spontaniczne przejawy ofiarności, ta chęć współdziałania na odcinku może w tej chwili najważniejszym: powiększenia potencjału zdolności obronnej Państwa.

I dlatego też z otuchą trzeba spoglądać w przyszłość. Mamy przed sobą wielkie zadanie, olbrzymie i arcytrudne. Musimy — jak to nam powiedział Wódz Naczelny — utworzyć z Polski państwo silne i dotrzymać kroku innym państwom. Zadanie to wymagać będzie wielkiej koncentracji środków materjalnych, wielkiego nakładu wysiłków.

Ale zadanie to wykonać nam przyjdzie w atmosferze ofiarności powszechnej wśród społeczeństwa, manifestującego — jak to ostatnio z szeregu faktów wynika — zdecydowaną wolę współdziałania.

A to jest najważniejsze.

Fałszywe informacje o Gdyni

Urząd Morski w Gdyni stwierdził wielokrotnie, że wśród interesentów zagranicznych rozpowszechnione jest błędne mniemanie, jakoby wobec położenia Gdyni w nieco dalszej odległości od granicy, aniżeli Gdańska, przewoźne do Gdyni wynosiło drożej niż do Gdańska. Aby wyprowadzić interesentów z tej błędnej opinji należy podkreślić, że przewoźne ustalane jest na polskich kolejach państwowych w jednakowej wysokości do wszystkich stacyj portowych Gdyni i Gdańska bez względu na różnicę odległości.

Również nie są interesenci zagraniczni poinformowani należycie o tem że frachty morskie między portami Ameryki Północnej w obu kierunkach oraz dla eksportu z Gdyni do Dalekiego Wschodu są zrównane z frachtami między portami Ameryki Północnej a Hamburgiem względnie a Dalekim Wschodem.

Podobne informacje, przedstawiające Gdynię zagranicą w fałszywem i krzywdzącem świetle, pochodzą najczęściej ze źródeł niemieckich, szczególnie do zarządów konkurencyjnych portów.

Wieści z Abisynji

LONDYN. Według raportu, w Addis Abebie sir Sydney Bartona, przydzielony do ambulansu Anglik Bonner znikł w tajemniczych okolicznościach. W drodze do Adenu, gdzie miał przeprowadzić kurację, Bonner wysiadł na stacji Diredaua z wagonu aby rozmówić się z konsulem brytyjskim z Harraru. Pociąg odszedł, zanim Bonner zdążył wrócić do wagonu Konsul brytyjski zwrócił się do władz włoskich, aby pozwoliły na wyjazd Bonnera następnym pociągiem pospiesznym. Władze włoskie odmówiły twierdząc, że Bonner jako uczestnik wojny po stronie abisyńskiej musi być uwięziony. Konsul odjechał do Harraru a na jego zapytanie, co się stało z Bonnerem, władze włoskie w Diredaua odpowiedziały, że znikł on bez śladu.

LONDYN. Dziś w Izbie gmin liberał Mander zapytał się czy rząd przedsięweźmie kroki dla rozpoczęcia sankcyj wojskowych przeciw — Włochom. Premjer Baldwin odpowiedział: Rząd J. k. m. nie zamierza wszczynać żadnej akcji na własną rękę.

KAIR. Bataljon wojsk brytyjskich dziś wieczorem wyrusza do Palestyny

Dobrze zorganizowana obrona bierna miast i wsi zapewnia ludności bezpieczeństwo na wypadek wojny lotniczo-gazowej.



Dwupiętrowy parowóz na linjach opływowych.
Takie dwupiętrowe parowozy będą jeździć na linji pomiędzy Hamburgiem a Lubeką. Pociąg wyciąga 120 kilometrów na godzinę.

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU JUBILEUSZU 10-CIA RZĄDÓW PANA PREZYDENTA

W związku z jubileuszem 10-cia rządów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przypada w dniu 1 czerwca rb. powołany zostaje specjalny komitet, który opracowuje szczegółowy program uroczystości związanych z tym jubileuszem. Prace nad utworzeniem komitetu zostały już rozpoczęte.

WYROK NA KOMUNISTÓW

TARNÓW. Przed Sądem przysięgłych w Tarnowie od 3-ch dni toczyła się rozprawa przeciwko 11 komunistom oskarżonym o akcję wywrotową. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok, mocą którego dwóch oskarżonych skazano na 5 lat więzienia, dwóch na 4 lata dwóch na 3 i pół roku więzienia, — dwóch na dwa lata więzienia, dwóch oskarżonych uniewinniono.

ZDRADA TAJEMNIC BUDŻETU

LONDYN. W wyniku dochodzeń o zdradę tajemnic budżetu podał się do dymisji Keneth Butt, urzędnik towarzystwa ubezpieczeń i członek rady towarzystwa „Lloyds“.

10 MILJARDÓW F. NA OBRONĘ KRAJU

PARYŻ. „Oeuvre“ twierdzi, że rząd Bluma będzie wkrótce zmuszony domagać się do Izby uchwalenia nowych kredytów na obronę państwa w sumie 10 miljardów fr.

Negus będzie grał w filmie?

BERLIN. Według doniesień prasy niemieckiej, amerykańskie przedsiębiorstwo filmowe Konn w Hollywood zaproponowało cesarzowi Haile Selassie drogą telegraficzną nakręcenie filmu, w którym odegrałby główną rolę. Termin i miejsce dokonania zdjęć ustaliłby sam Negus.

Pozatem prasa niemiecka, która okazuje duże zainteresowanie losami cesarza Abisynji, donosi z Londynu, iż znane stowarzyszenie studentów uniwersytetów w Cambridge Union Society obrało Negusa olbrzymią większością głosów swym członkiem honorowym. Zaznaczyć należy, że już dawniej Negusa obdarzono tytułem doktora honoris causa Uniwersytetu w Cambridge.

JEROZOLIMA. Negus wraz z małżonką i całą rodziną był w czwartek z rana na uroczystem nabożeństwie w Monastorze prawosławnym na Górze Oliwnej z okazji święta Wniebowstąpienia. Biskup prawosławny odprawił modły za Abisynję.

Wieści z Palestyny

JEROZOLIMA. Ogólna liczba aresztowanych wynosi do dnia dzisiejszego 814 Arabów i 53 Żydów.

JEROZOLIMA. Aresztowano 2-ch arabów podejrzanych o udział w strzelaninie i morderstwie w kinie — „Edison".

Stan wyjątkowy rozciągnięto również na szlaki kolejowe na 50 m. poza miasto.

Wczoraj poraz pierwszy od dłuższego czasu nie notowano w mieście żadnych starć.

JEROZOLIMA. Wobec pogrożek arabskich samoloty angielskie strzegą portu w Tel-Avivie. Położenie jest naprężone. W kilku miejscach podpalone zostały składy i zbiory rolnicze.

PAMIĘTAJCIE,
że każdy grosz, oddany w ręce żydowskie, uboży naród polski.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Jak się dowiadujemy, bawi w Warszawie Ambasador R. P. w Paryżu p. Slíred Chłapowski. Pan Abasador Chłapowski został przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

+ O ile nam wiadomo, b. minister Raczkiewicz po przekazaniu urzędowania p. gen. Sławoj-Składkowskiemu, opuścił Warszawę, udając się na kurację do jednego z uzdrowisk.

Z ZAGRANICY

+ Lotnik Wodopianow wylądował dziś w Moskwie, kończąc w ten sposób wielki raid podbiegunowy Moskwa — Ziemia Franciszka Józefa i z powrotem.

+ Havas donosi z Moskwy, że specjalna komisja zwiedza cerkiew na prowincji, przygotowując podobno materjały do zarządzenia o ułatwieniu wykonywania obrządków religijnych, a m. in. o pozwolenie na bicie w dzwony cerkiewne.

TANI POBYT
w Warszawie

Pokoje z bieżącą wodą i całkowitem utrzymaniem od 9 zł.

POLECA
HOTEL ROYAL
Chmielna 31 — blisko Dworca Gł.

Straszny los świętokradców

Czasopismo „Katholische Kirchenzeitung", wychodzące w Monachjum, podaje bardzo ciekawe dane jakie spotkały świętokradców, znieważających krzyż. Pismo dodaje, że na to, co przytacza ma niezbite dowody.

Czytamy:

Było to późną jesienią w r. 1933 — gdy czterech młodych bezbożników w sposób świętokradzki zdemolowało stojący krzyż przy drodze, przyczem nogi figury Ukrzyżowanego zostały odrąbane a sam krucyfiks zdarty z krzyża za pomocą wideł od gnoju. Ale straszliwa kara spotkała świętokradców, którzy już w połowie roku 1935 wszyscy stanęli na sądzie Bożym.



Przed Olimpiadą w Berlinie.
Na obrazku naszym widzimy stadjon sportowy w Berlinie, największy i najpiękniejszy plac sportowy na świecie, który Niemcy zbudowali dla rozgrywek olimpijskich. Na pierwszym planie widzimy teatr pod gołem niebem, za teatrem pole zbiórek z olbrzymią dzwonicą oraz stadjon olimpijski.

Pierwszy z nich 21-letni mechanik zatrudniony w odlewni, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy ładowaniu ciężkich żelaznych kół rozpędowych. Jedno z takich kół upadło mu na golenie. Wywiązało się zakażenie krwi, skutkiem czego świętokradca zmarł w szpitalu dnia 19 kwietnia 1934 r. Okazało się, że to był ten, który przy demolowaniu krzyża podeptał krucyfiks.

Zanim jeszcze on umarł, drugi świętokradca, 37-letni robotnik pracujący w kamieniołomach, stał się ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Osunięta ziemia zasypała go dnia 12 kwietnia 1934 r. Górna część uda została całkowicie zmiażdżona. — Umarł jeszcze tego samego dnia.

Trzeci świętokradca, pracujący przy wyrębie lasu, też zginął tragicznie dnia 30 stycznia 35 r. Zrąbane drzewo, upadając, zmiażdżyło mu obydwie nogi. Umarł, nie odzyskawszy przytomności.

Czwarty wreszcie świętokradca, praktykant ogrodniczy utonął dnia 30 maja 1935 r. w pobliżu Badenu. Jego zwłoki zostały wydobyte z wody za pomocą wideł od gnoju. Był to ten sam, który od gnoju widłami zerwał krucyfiks.

HENRY BORDEAUX

ZABAWA W MORDERSTWO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

16)

— O siebie nie bałbym się, tylko o panią...

— Ja nie czuję obawy.

Nie przewidywali, że Ethel przez delikatność i wbrew zwyczajowi posadzi ich obok siebie.

Sir Brian Daffodil jako pobożny czciciel Johna Ruskina, wyznaje wyłącznie kult piękna i nazwisko swe zawdzięcza jak on sam twierdzi, przodkom lubującym się w sztuce ogrodnictwa. Tym razem chciał się wyzwolić od stałego prześladowania pani Harriett i asystował po swojemu, oryginalnie i zdradziecko, eleganckiej pani Hilden, ubranej w czarną tiulową suknię i turkusowy płaszczyk. Prawił jej bezustannie ogniste komplementy, zrecznie przysłonięte szatą poetyczności.

Pan d'Aubré, sekretarz ambasady trzymał się w pobliżu strojnej pani Aisery, której wydłużoną linję uwydatniała świetnie tualeta w czarne i żółte maki, a piękne mlecznobiałe ramiona pokrywał żółty płaszczyk z rysim kołnierzem. Uchodzi ona za jedną z najwyrafinowańszych kokietek Paryża, mimo, że nikt nigdy nie mógł twierdzić z pewnością, czy miała kochanka. Mówiono tylko dużo o asyście właśnie pana d'Aubr§. On jeden wie, jak jest istotnie i niezmiernie żałuję, że plotki są tak bezpodstawne.

— Czy pani wie, Grace — Boże, jakże ja lubię pani imię!...

— Tylko moje imię?

— Czyż trzeba o tem mówić?

— W każdym razie nie teraz.

— W Komedji, którą gramy dzisiaj...

— Pan nazyw to komedją!

— Tragedją, jeśli pani woli.

— Ja nie wolę, ale umieram i to umieram zamordowana, nie wiedząc nawet, kto mnie zabije. Może pan?

— O, nie. Nie mógłbym patrzeć na pani śmierć. Tem bardziej, że według scenarjusza jestem pani kochankiem.

— Niech się pan tem nie chwali: mój przyszły mężu — bo według scenarjusza — rozwodzę się.

— Niech się pani naprawdę rozwiedzie.

Spojrzała mu prosto w twarz:

— Pan wie, że kocham męża.

— A mnie?

Roześmiała się dźwięcznie i głos jej rozpłynął się w poświacie księżycowej:

— Pana też i to bardzo.

Sławna gwiazda, wyglądająca teatralnie w czerwonej jak kwiat granatu sukni, zręcznym m rem rozłączyła Izabellę z Jerzym d'Aigues. Z trudem panowała nad swoim zagniewanym głosem, a on uciszał ją ciągle:

— Ciszej, usłyszą nas.

— Nie spodziewałeś się spotkać mnie tutaj?

— Rzeczywiście.

— Gdybyś wiedział, nie byłbyś przyjechał.

— Oczywiście, że nie.

— Oho, już ja potrafiłam zachować tajemnicę. Pani de Foix prosiła mnie o to.

— Ale w jakim celu tu przybyłaś?

— Mam odegrać rolę popisową. Mam umrzeć. Przyjechałam ją zobaczyć.

— Kogo?

— Twą narzeczoną!

— Cicho!....

— Wygląda zupełnie inaczej, niż mi mówiłeś.

— Wcale nie inaczej.

— Znowu skłamałeś. Jest smukła, silna i świeża i podoba się Mężczyznom.

— Ależ nie.

— Mówię ci, że tak. Nie ożenisz się z nią.

— Słuchaj, Clarisse, przecież pamiętasz naszą umowę.

— Tak, ale miała być brzydka, a ta jest ładna.

Jerzy d'Aigues nie obawiał się pary, idącej przed nimi. Ludzie, którzy siebie szukają, nie słyszą cudzych rozmów. Obejrzał się jednak, żeby zobaczyć, kto szedł za nimi. Była to grupa złożona z czterech mężczyzn: Edgar Hilden robił odrazu trzy wywiady dla pism amerykańskich. Nie trzeba tracić czasu zwłaszcza w Nowy Świecie. Pytał się Piotra Bussy o opinję o sztuce dramatycznej we Francji powojennej i o przyszłości kinematografu. Potem z uprzejmym uśmiechem zwrócił się do hrabiego Gregory, jakgdyby nagle poczuł niezwykłe zainteresowanie sprawami Albanji, którą Stany Zjednoczone, popełniając wielki błąd, dotychczas zanadto ignorowały. Wreszcie zapytał doktora Dominant o choroby nerwowe i przysłuchiwał się z uwagą jego krytycznym wywodom na temat teoryj Freuda, przesadnych według niego, zwłaszcza jeżeli idzie o stronę erotyczną.

Hrabia de Foix zamykający z córką pochód, wyładowywał swój zły humor, nad którym tak dobrze panował w towarzystwie:

Pamiętny dzień w życiu Italji i Mussoliniego

DZIEŃ 24 MAJA 1915 R. ZADECYDOWAŁ O POWSTANIU DZISIEJSZEGO IMPERJUM RZYMSKIEGO

W szale entuzjazmu i radości, jaka zapanowała w całym kraju po zdobyciu Abisynji i proklamowaniu Cesarstwa Rzymskiego — Italja nie zapomni też i rocznicy dnia 24 maja 1915 roku, to jest chwili, w której w ostatniej wojnie państwo to wystąpiło do boju przeciwko Austrji i Niemcom. W wojnie tej odzyskały Włochy bowiem południowy Tyrol, Triest i Fiume, a tem samem zapoczątkowany został okres, dzisiejszych nowych Włoch, zakończony zdobyciem Abisynji i powstaniem cesarstwa

Niewielu było wówczas propagatorów idei wojny, idei antygermańskiego odwetu. Dwóch przedewszystkiem ludzi wysunęło się w tym ruchu na czoło: Benito Mussolini i Enrico Corradini. Byli niemal odosobnieni w społeczeństwie, gdy odważyli się przemawiać za wojną. Hasłem ich było: niech żyje wojna za Triest i Trydent, za braci Dalmatyńców, za cywilizację łacińską, zagrożoną przez germanizm. Z garstki młodzieży akademickiej powstał legojn. Wszyscy opowiedzieli się przeciw germanofilskiej polityce rządu i parlamentu.

Kiedy po wojnie zaś deptać zaczęto słuszne prawa Italji na Adrjatyku i poniżano sławę patrjotów, wojska i wodzów narodu, a germanofilski rząd Nitti'ego przebrał już wszelką miarę — legjony Mussoliniego rzuciły po raz drugi iskrę uzdrawiającego pożaru. — Garstka, a później tysiące „czarnych koszul“, ożywione świętym zapałem, mężne i nieustraszone wystąpiły do boju, ogniem i mieczem wypaliły gangrenę, przywracając ojczyźnie rozkwit i dobrobyt, o którym marzyli ci, co walczyli i ginęli za włoską sprawę.

Benito Mussolini, duchowy wódz i twórca faszyzmu, dyktator dzisiejszej Wielkiej Italji z dumą wspominać może dzień 24 maja 1915 r. Po upływie 21 lat od tej pamiętnej chwili, Włochy są zjednoczone w granicach z ofiarnym trudem osiągniętych, zjednoczone w silnej woli utrzymania pracą i krwią uzyskanego Imperjum Rzymskiego.

BABA LIGA

Baba Liga
ledwie dryga.
Ręką kiwa,
okiem miga,
myśli dużo,
śni też wiele,
i językiem ciągle miele.

Jakaś kłótnia,
drobna zwada,
już gotowa
jest narada:
ministrowie,
delegaci,
kpy, gębacze,
pysko - chwaci,
wszystko piękne
brednie plecie,
by wytrzeźwieć —
na bankiecie.

A z gadania
(rzecz to znana)
nowa kłótnia
się wyłania.

Stąd też w Lidze
pracy wiele,
ludzi dużo
jak w kościele.

Baba Liga
ledwie dryga,
ale kiwa,
okiem miga,
a z jej narad —
z makiem figa!...

SĘP.

WSTĄP
po dobrą książkę do biljoteki T. C. L.

CZY CHCESZ WIEDZIEĆ O WSZYSTKIEM?

Aby dowiedzieć się o wszystkiem bez osłonek, zgodnie z prawdą — co się dzieje w kraju i na świecie, nietylko zgodnie z prawdą, ale także bez poważnego obciążenia kieszeni, należy zaabonować tanie pismo, takiem jest

„GŁOS WĄBRZESKI“

informuje wszechstronnie. W takich poważnych chwilach nie możesz pozostać bez gazety. Nie możesz również pozostać tylko niewolnikiem pracy, którego los kraju nic nie obchodzi. — Ty musisz brać żywy udział w politycznem życiu Twej wolnej Ojszyzny jeśli chcesz zasłużyć sobie na miano obywatela Polski.



Kraków wymarzone miasto turystów zaprasza do siebie

Kraków, dawna stolica Polski — miasto historycznych budowli, kościołów, pałaców, ulic średniowiecznych — ‚polskie Akropolis“, gdzie na Zamku Wawelskim leżą królowie polscy i bohaterowie walk o niepodległość: Poniatowski, Kościuszko i Piłsudski, — to miasto jest nietylko skarbnicą historyczną i celem wycieczek turystycznych, lecz również żywym ośrodkiem współczesnego życia kulturalnego i sportowego.

Aby dać temu wyraz — Kraków organizuje w tym roku poraz pierwszy uroczyste „DNI KRAKOWA“ w czasie od 10 do 24 czerwca 1936 r., przygotowując na ten okres szereg imprez tradycjonalnych, widowisk teatralnych, muzycznych i sportowych.

Liczni turyści, którzy w programie zwiedzania miast różnych i tak na pierwszym planie stawiają Kraków, otrzymują dla swych zamiarów zachętę niezwykłą i daleko idące ułatwienia.

Dla „DNI KRAKOWA“ organizowanych przez Komitet Obywatelski wybrano termin, w którym odbywają się trzy różnego rodzaju uroczystości:

A teraz program „DNI KRAKOWA“. —

Dnia 11 czerwca święto Bożego Ciała. Rynek krakowski, jeden z najważniejszych i najpiękniejszych placów świata z przepiękną świątynią Marjacką, tworzy jedyne w swoim rodzaju tło dla tej uroczystości, której równej niema w Polsce.

W tydzień później wyprawia tu swe harce „Lajkonik“, a to na pamiątkę odparcia niespodziewanego napadu Tatarów

Na wolnem powietrzu wreszcie ujrzymy **Widowiska.** W pierwszym rzędzie te o podkładzie folkloru Ziemi Krakowskiej. W tym dziale ujrzymy **„Wesele Krakowskie“, „Hołd Ziemi Krakowskiej Orkanowi“** z udziałem grup Kieleckiej i Podlaha, **„Sobótki“** Kochanowskiego itd.

Wspaniały dziedziniec Zamku Królewskiego na Wawelu będzie sceną dla wielkiego Festivalu koncertowego Związku Chórów i orkiestr dla widowiska **„Żywych Szachów“** oraz dla przedstawień teatralnych. W dziedzinie teatralnej i koncertowej na „DNI KRAKOWA“ przygotowano szereg imprez wartościowych. Teatr między innemi wystawi **„Krakowiaków i Górali“** w nowej inscenizacji Zygmunta Nowakowskiego, pod osobistą reżyserją znakomitego artysty i znanego pisarza. To przedstawienie odbędzie się także na wolnem powietrzu.

Na dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej ujrzymy tragedję **„O polskim Scyluriusie“** oraz **„Kopernika“** w wykonaniu młodzieży akademickiej.

W krużgankach gotyckich kościoła OO. Franciszkanów odtworzone zostanie misterjum średniowieczne franciszkańskie.

W tym samym budynku usłyszymy koncert muzyki historycznej, przygotowany przez Prof. Dr Jachimeckiego.

W dniu 21 czerwca w wilję św. Jana, na brzegach Wisły, u stóp Wawelu — Zamku królów polskich, gromadzi się dziesiątki tysięcy krakowian, aby wziąć udział w uroczystym obchodzie „Wianków“ na rzece bogato iluminowanej ogniami sztucznemi.

Do tych tradycjonalnych uroczystości przybywa jeszcze **abdykacja króla kurkowego** — obchód Bractwa Strzeleckiego, piękna uroczystość, którego tego roku obchodzona będzie według wskrzeszonego starego ceremonjału.

Amatorzy sportu znajdą dla siebie wiele ciekawych imprez: zawody piłki nożnej, zawody konne, gymkhana automobilowa i motocyklowa, zawody lekkoatletyczne, rozgrywki o mistrzostwo w łucznictwie, wyścig wpław przez Wisłę — oto niektóre pozycje wielkiej rewji sportowej Krakowa.

W zakończeniu dodajmy, że na „DNI KRAKOWA“ otwarte będą cztery specjalne wystawy. Wystawa **„Stary Kraków“,** obejmująca zbiór widoków i obrazów, oraz wielką panoramę dawnego średniowiecznego Krakowa. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych organizuje w Gmachu własnym Wystawę pod tytułem **„Kraków i Ziemia Krakowska w sztuce“.** Zarząd Miejski występuje z pokazem **„Kraków dziś i jutro“.** Uzupełnieniem tych Wystaw będzie konkurs, połączony z pokazem **„Kraków współczesny w fotografji“.**

Ten obfity program widowisk i imprez uzupełnią zabawy, festyny, jarmarki, kramy średniowieczne. Barwne miejsca sprzedaży przyczynią się do ożywienia miasta. Niemałą w tem rolę odegra Związek Artystów Plastyków, przygotowując wędrowną imprezę na otwartej scenie i obejmując średniowieczne kramy sprzedaży.

Komitet „Dni Krakowa‘ przygotowując tak obfity program atrakcyj, postarał się też o daleką idące ułatwienia dla przyjezdnych. W okresie od 10 do 24 czerwca, na podstawie Kart Uczestnictwa turyści przyjeżdżający do Krakowa otrzymają jaknajdalej idące zniżki kolejowe. Spowodują one niewątpliwie ogromne wzmożenie się fali przyjezdnych, gdyż każdy zechce wziąć udział w świątecznych „Dniach Krakowa“ w warunkach tak zachęcających. „Dni Krakowa“ będą też nielada atrakcją dla licznych cudzoziemców, zwykle tak chętnie odwiedzających Kraków. Dla nich będą one znakomitą okazją poznania uroku tego miasta, o którem p. Germain pisał niedawno w „Cahiers Drouot“: „Cudzoziemca uderza w tem mieście przedziwnie harmonijne związanie wspaniałej, historycznej przeszłości z tempem życia bieżącego... Kraków jest wymarzonem miastem turystów - cudzoziemców. Tutaj bowiem na każdym kroku spotyka go coś niezwykłego, pięknego, dającego niezapomniane wrażenia i głębokie wzruszenia“.

ODPRAWA PREZESÓW POWIATOWYCH ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW O. K. VIII W TORUNIU.

Dnia 17 maja br. odbyła się w Toruniu odprawa Prezesów Powiatowych Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII., zwołana przez Zarząd Główny, na którą przybyli wszyscy prezesi powiatowi z terenu O. K. VIII.

O godz. 11-tej otworzył odprawę prezes Zarządu Głównego druh Eckert, witając Prezesa Wojew. Pom. Federacji P. Z. O. O. p. Nacz. Grzankę, przyczem wytłumaczył powody zwołania odprawy. Następnie p. Nacz. Grzanka w serdecznych słowach powitał delegatów i wzywał ich do wytrwałej i rzetelnej pracy dla dobra Państwa.

Kolejno składali sprawozdania z działalności za rok ubiegły prezesi powiatowi. Sprawozdania wykazały, mimo nieraz trudnych warunków pracy, żywotność organizacji we wszystkich jej komórkach. Współpraca z organizacjami pokrewnemi jak Związek Rezerwistów i Zw. Strzeleckim jest harmonijna.

O sprawach organizacyjnych Związku mówił obszernie prezes Zarządu Głwnego druh Eckert, komendant główny mjr. Cerklewicz o sprawach wyszkoleniowych, sekretarz generalny Ziółkowski o sprawach administracyjnych, skarbnik Sempiński o sprawach finansowych Związku.

Projekt Związkowej Kasy Pośmiertelnej przedstawił wiceprezes Aleksander Kreft.

Uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do Pana Wojewody Pomorskiego i Pana Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VIII.

O godz. 15-tej prezes Eckert zamknął odprawę.

ŚWIETNY „KAWAŁ“ I JEGO SKUTKI

Prasa angielska donosi o niezwykłych objawach choroby mózgowej, której uległa pewna kobieta w Kolumbji brytyjskiej.

Mieszkanka miasta Victoria, Ms. R. Wakolin ziewa nieustannie od trzech miesięcy. Chora nie może ani jeść, ani spać, ani nawet mówić.

Lekarze stają bezradni wobec tego zjawiska, dotychczas w historji medycyny niespotykanego. Wszystkie stosowane środki okazały się daremne. Chorą trzeba sztucznie odżywiać.

Najciekawszem w całej historji jest to, że bezpośrednią przyczyną — dziwnej choroby p. Wakelin stał się „świetny kawał“, opowiedziany jej przed 90 dniami przez męża. Pani Wakelin opanowana paroksyzmem śmiechu, doznała na tem tle zaburzeń nerwowych, które wywołują u niej ziewanie, dochodzące niekiedy do 30 razy na minutę.

Po kilku dniach dziwnej choroby, w czasie której p. Wakelin ani jeść ani spać nie mogła, poddano ją specjalnej kuracji w szpitalu. Stosowane przez lekarzy środki tlenowe, zastrzyki, naświetlania itp. nie odniosły narazie skutku. Środki nasenne wywoływały u chorej wrażenie, że jest pogrzebana żywcem. Od kilku dni stan chorej poprawił się nieco. Zdarza się obecnie, że ziewanie zjawia się raz na pół godziny. Największe ukojenie — przynoszą chorej gorące napoje, zwłaszcza mleko, czekolada lub herbata.

Kącik radjowy

SOBOTA, dnia 23 maja 1936 r.

6,30 Audycja poranna. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. Dziennik południowy. 12,15 Piosenki z operetek (płyty) 12,25 Koncert . 13,15 Muzyka lekka (płyty). 14,30 Skrzypce, śpiew i fortepian (płyty). 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 Orkiestra mandolinistów. 16,15 Konik polny i mrówki — audycja dla dzieci. 16,45 Całe Polska śpiewa. 17,00 Nabożeństwo majowe z Jasnej Góry. 18,00 Odczyt z cyklu „Mówimy o prowincji“. 18,10 Koncert solistów. 18,50 ‚Obrona Torunia przed austrjakami“ (podg.) 19,00 Życie kulturalne artystyczne i naukowe na Pomorzu. 19,05 Program na jutro. 19,15 Koncert reklamowy. 19,40 Wiadomości sportowe z Pomorza i ogólne. 20,00 Muzyka lekka. 21,00 Polska wiosna — audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30 „Wesoła syrena“. 22,00 Koncert z udziałem St. Tawroszewicza (skrzypce). 23,00 Tańce i piosenki (płyty).

NIEDZIELA, dnia 24 bm.

9,00 Audycja poranna. 10,10 Transmisja nabożeństwa z Jasnej Góry w Częstochowie. 12,03 Z pomorskiej półki książkowej — przegląd wydawnictw. 12,15 Poranek muzyczny. 14,20 Orkiestra, chór i soliści medjolańskiej opery (płyty). 15,00 Przegląd rynków produktów rolnych. 15,15 Gawędy o Konstytucji. 15,25 Potrzeba niszczenia chwastów (pog. rolnicza). 15,35 Orkiestra dęta (płyty). 16,00 Dzieci — Matkom (audycja z okazji Dnia Matki ze wszystkich Rozgłośni P. R. 16,30 Wirtuozowskie utwory skrzypcowe (płyty). 16,50 Koncert reklamowy. 17,05 Program na jutro. 17,15 Słuchowisko oryginalne pt. „Nikotyna“. 18,00 Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z hotelu Bristol. 20,00 Koncert solistów węgierskich. 21,30 Podróżujmy — Miasto o dwóch obliczach — feljeton. 22,00 Koncert wieczorny. 23,05 Tańce i piosenki (płyty).

PONIEDZIAŁEK, dnia 25 bm.

6,30 Audycja poranna. 8,10 Audycja dla szkół. 8,10 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Melodje z f-mów w wyk. Jana Kiepury (płyty). 12,25 Muzyka salonowa. 13,15 Na różnych instrumentach (płyty). 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 Utwory Fryderyka Chopina w wyk. słynnych pianistów (płyty). 16,30 Recital wiolonczelowy Tadeusza Kowalskiego. 17,00 Kobiety zasłużone — Dr Jutsyna Budzińska-Tylicka — pogadanka. 17,20 Muzyka lekka. 18,00 Utwory fortepianowe Franciszka Liszta w wyk. K. Czarniawskiego. 18,30 Rozmowę ze słuchaczami — przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18,40 Życie kulturalno - artystyczne i naukowe na Pomorzu. 1845 Marsze polskie (płyty). 18,50 Pogadanka społeczna. 19,05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,10 Program na jutro. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza i ogólne. 20,00 Audycja strzelecka Odprawa — Andrzeja Czyżowskiego. 20,30 Franciszek Schubert: Trio op. 100 cz. II i III (Allegretto i Scherzo). 21,00 Muzyka operetkowa w wyk. Małej Ork. P. R. 21,30 Wieczór literacki poświęcony Henrykowi Rzewuskiemu. 22,00 Łucja z Lammermoor'u — opera w 3 aktach. 23,05 Tańce i piosenki (płyty).

Fantastyczny plan obniżenia poziomu Morza Śródziemnego

66 tysięcy km kw urodzajnej gleby — Według autorów planu kryzys zniknąłby w Europie

Rozgłos Juljusza Vernego, który przewidział ongiś tyle — zdawało się — rzeczy nieprawdopodobnych, kusi niejeden ambitny umysł. Raz poraz pojawiają się fantastyczne projekty, mogące śmiało iść w zawody z fantazją głośnego powieściopisarza. W ostatnim czasie znalazło się kilku takich fantastów. Czy do nich zaliczyć grupę inżynierów włoskich, którzy ub. roku ogłosili niezwykły plan, bo mającem być lekarstwem na kłopoty całej Europy? Szczegóły planu, zestawione jak najdokładniej, opublikowano w „Terra e lavoro“.

Gdy dziś Włochy prowadzą krwawą wojnę o ziemię z Abisynją, a liczne państwa domagają sę kolonij i na tem tle grożą różne komplikacje w przyszłości warto o tym planie przypomnieć.

Na czem polega plan inżynierów włoskich? Proponują oni ni mniej, ni więcej, tylko obniżenia poziomu Morza Śródziemnego o 200 metrów,przez co zgłębin morza wydostanie się na powierzchnię 66 tysięcy km. kw. ziemi. Morze Śródziemne, jak wyjaśniają w swych wywodach projektodawcy, było niegdyś jeziorem o poziomie o tysiąc m. niższym, niż obecnie. Dopiero w epoce lodowej Europa oddzieliła się od Afryki i Morze Śródziemne przyjęło obecny kształt. Niema jednak żadnych przeszkód, aby przywrócić mu dawne rozmiary. Jak każde morze, paruje i Morze Śródziemne.

Gdyby nie dostało ono coraz nowych zapasów wody przez cieśninę Gibraltaru i Dardaneli, poziom jego musiałby się szybko obniżyć. Obie te cieśniny dostarczają Morzu Śródziemnemu na sekundę 92.418 m. sześc. wody, z czego Gibraltar przeważającą większość 88.000 m sz.

Trzeba więc zamknąć Gibraltar i Dardanele przez zabudowanie odpowiednich tam. Ponieważ nie chodzi bynajmniej o osuszenie, lecz tylko o obniżenie poziomu Morza Śródziemnego tama na Gibraltarze powinna zawierać specjalne otwory, przez które możnaby wpuszczać od czasu do czasu wodę, gdyby poziom spadł poniżej pożądanego. Podobną tamę, choć oczywiście mniejszą, należałoby wznieść koło Gallipolu.

Prace trwałyby 10 lat i kosztowałyby 125 miljonów franków. Rzecz jest możliwa, choć droga. Ale Europa zyskałaby 66 tys. km. kw. niezwykle urodzajnej gleby i w obliczu tak gigantycznego przedsiębiorstwa wszystkie gałęzie przemysłu w państwach europejskich musiałyby niezwłocznie podjąć robotę, aby dostarczyć potrzebnych materjałów. Bezrobotni zyskaliby pracę, handel ożywiłby się, kryzys gospodarczy poprostu by się skończył!

A potem, gdyby „Ziemia obiecana“ wydobyła się już na powierzchnię! Ileż byłoby roboty przy jej zabudowaniu, zasianiu, eksploatowaniu! Tama stałaby się mostem między Europą a Afryką, zbudowanoby na niej autostrady, linje kolejowe. Na nowej ziemi znalezionoby może cenne minerały, platynę, złoto, srebro! A w każdym razie Europa stałaby się już samowystarczalną, jeśli idzie o zboże. Konsekwencje ekonomiczne takiego przedsięwzięcia — twierdzą autorzy planu — nie dadzą się poprostu wymierzyć.

Ale byłyby także korzyści polityczne. Ponieważ przedsięwzięcie to przekracza siły jednego narodu, a choćby nawet grupy narodów, musiałyby powstać unje wszystkich państw europejskich, bo rzecz otwierałaby nowe horyzonty kolonizacyjne dla ludów zbyt rozmnożonych.

Śmiały i nie pozbawiony wdzięku plan inżynierów włoskich pozostanie jednak zapewne długo jeszcze w archiwach Europy. Może być, że kiedyś świat z niego skorzysta!...

500 lat druku

Wprawdzie niektóre źródła, bardzo zresztą nieliczne, podają rok 1436, jako datę wynalezienia przez Gutenberga druku i rzucenia przez to podwaliny pod wspaniały rozwój sztuki drukarskiej, a pośrednio i prasy, ale naprawdę, od obchodu prawdziwej półtysięcznej rocznicy narodzin tego epokowego wynalazku dzieli nas jeszcze lat przynajmniej cztery.

Przymuje się bowiem, że Gutenberg wpadł na genjalną myśl wycinania z drzewa, względnie odlewania z metalu poszczególnych znaków pisarskich składania ich w wiersze, około r. 1440.

Jego poprzednicy, do których zaliczyć należy chińskich wynalazców VI wieku, rzeźbili bowiem tekst całej strony na deszczułkach i powielali. Deszczułek tych nie można było już użyć po raz drugi do drukowania innego tekstu, co proces powielania bardzo utrudniało i podrażało.

W związku ze zbliżającą się rocznicą wielkiego wynalazku, warto przypomnieć kilka dat z tej dziedziny.

A więc już w r. 1041 miał podobno chiński kowal Pi-Szeng użyć do druku liter „ruchomych“. O jednym jeszcze konkurencie Gutenberga do sławy wspomina historja. Miał nim być Holender Laurens Janszoon Coster z Haarlemu, żyjący współcześnie z Gutenbergiem.

Pierwszem dziełem, wydrukowanem w drukarni Gutenberga, była biblja (1455 r.). Już w r. 1465, a więc w dziesięć lat po otwarciu drukarni Gutenberga, Günther Zeiner z Rautingen przybył z własną wędrowną drukarnią do Krakowa i tu rozpoczął pracę, drukując książki po łacinie. Następnie zjawił się w ówczesnej stolicy Polski Świętopełk Fiol, który wydrukował pierwszą na świecie książkę słowiańską. Miało się to stać w r. 1493. Ale dopiero bogaty mieszczanin krakowski, winiarz z zawodu, Jan Haller, założył w r. 1565 pierwszą stałą drukarnię w Krakowie. Takie były początki drukarstwa polskiego.

Wynalazek Gutenberga, który w paru dziesiątkach lat podbił cały świat cywilizowany, stał się podstawą olbrzymiego rozkwitu prasy. Godność i tytuł najstarszego dziennika Europy przypada „Frankfurter Zeitung“ (rok założenia 1615). Nosił on wówczas nazwę „Frankfurter Journal“.

W Anglji pierwsze regularne wydawnictwo, zasługujące na nazwę dziennika, powstało w r. 1662 r. **3 stycznia 1661 roku wyszedł w Krakowie pierwszy numer „Merkurjusza polskiego ordynaryjnego, dzieje wszystkiego świata w sobie zamykającego, dla informacji pospolitej“.**

Od r. 1729 Jan Naumański rozpoczął wydawanie w Warszawie „Kurjera Polskiego“. Do naszych czasów dotrwał „Kurjer Warszawski“, założony w r. 1821.

Olbrzymi krok naprzód postawiła prasa w ub. stuleciu. W pierwszej jego połowie Amerykanin Hill rozpoczął próby, a jego rodak Hoe w dwanaście lat później, to znaczy w r. 1847, skonstruował pierwszą maszynę rotacyjną. Około roku 1880 w Anglji i w Ameryce niemal równocześnie skonstruowano linotyp, przedziwny instrument, który zastąpił zecera przy kaszcie. Te dwa zasadnicze ulepszenia wynalazku Gutenberga umożliwiają dzisiaj drukowanie miljonów egzemplarzy dzienników dziennie.

Warjat ukradł pociąg

i w tempie 110 km na godzinę popędził w świat

W BALTIMORE wydarzyła się w tych dniach sensacja, jaka w ostatniem dziesięcioleciu niema równej sobie. Ze stacji uprowadzono pociąg, składający się z lokomotywy oraz sześciu wagonów-cystern. — Przebieg tego niecodziennego zdarzenia przedstawiał się, według nadeszłych do Europy komunikatów prasowych, następująco:

Na bloku Nr. 7B stacji Baltimore stał pociąg, złożony z 6-ciu wagonów i lokomotywy, pod pełną parą. Palacz oliwił tłoki i sprawdzał poraz ostatni cylindry pary. Lada chwila miał nadejść maszynista Bertram i pociąg miał ruszyć w normalną turę. W pewnym momencie do lokomotywy podszedł nieznany mężczyzna i nim ktokolwiek zdał sobie sprawę, jednem uderzeniem łomu żelaznego powalił na ziemię palacza, a sam wskoczył na lokomotywę i włączył parę. Gdy palacz odzyskał spowrotem przytomność, z pociągu nie było już śladu. Pełną szybkością odjechał on. Palacz, nie tracąc czasu, natychmiast pobiegł do kierownika ruchu i zawiadomił go o całem zajściu.

Odrazu powzięto podejrzenie, że nieznanym człowiekiem, który ukradł pociąg, jest jakiś szaleniec, nie zdający sobie sprawy ze swych czynów. Natychmiast rozesłano depesze do wszystkich stacyj w obrębie najbliższych 300 kilometrów, aby uwolnić tor i zwrotnice i zrobić miejsce dla „szalonego pociągu“. Równocześnie nadeszły pierwsze meldunki z trasy. Pociąg szedł z warjacką szybkością 110 km na godzinę, nie zwracając żadnej uwagi na zakręty, zwrotnice i mosty.

Sytuacja stawała się groźniejszą z minuty na minutę. Trzeba było coś natychmiast postanowić, aby uchronić ekspres, zdążający z północy, od niechybnej katastrofy.

Chcąc uratować ekspress, w którym znajdowało się setki pasażerów, trzeba było poświęcić nieznanego szaleńca, lokomotywę i sześć wagonów.

Decyzja zapadła... Nie było ani 30 minut do stracenia. Na stacji Hillen znajdował się ślepy tor, który prowadził do nieczynnej już obecnie wapniarni. Zdecydowano się nastawić zwrotnice w Hillen w ten sposób, aby szalony pociąg wpuścić na ślepy tor.

Minuty upływały, w denerwującem oczekiwaniu. Wreszcie w szalonym pędzie nadjechał skradziony pociąg, który od Baltimore nie zwolnił tempa. W kilka minut później nastąpił głuchy huk eksplozji i wszystko ucichło.

Gdy nadbiegli kolejarze i urzędnicy, okazało się, że szalony pociąg wrył się na kilka metrów w ziemię. Kocioł eksplodował. Spod gruzów lokomotywy wydobyto złodzieja-maszynistę, który dawał jeszcze słabe oznaki życia. Jak dotąd, brak jest jeszcze wszelkich bliższych szczegółów o jego osobie. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala.

Ciekawy problem archeologiczny

Czy uda się odnaleźć grób Aleksandra Macedońskiego?

Wysławiony w świecie całym przez odnalezienie egipskich grobów królewskich **archeolog Howard Carter** oraz kustosz grecko-romańskiego muzeum w Aleksandrji **prof. Brecchia,** przystąpili obecnie do rozwiązywania historycznego problemu, budzącego żywe zainteresowanie także w kołach, pozostających poza kręgiem fachowych badaczów naukowych.

Jest to problem, wskrzeszający wizję zamierzchłej, pełnej blasku epoki, oraz osoby młodego księcia macedońskiego, który przez swe wiekopomne, w ciągu zaledwie trzynastu lat dokonane czyny uwiecznił się na zawsze w historji świata. **W trzynaście lat pół świata starożytnego legło u stóp zwycięskiego Aleksandra Macedońskiego.** Od chwili śmierci wielkiego wodza, w 33-cim roku życia, żywot jego stał się i dotąd pozostał — mitem i legendą. Wspomniani uczeni postawili sobie za zadanie odnalezienie grobu wielkiego Macedończyka.

W czasie uczty w Babilonie, ówczesnej stolicy grecko-wschodniego imperjum, Aleksander zachorował na febrę, a być może i skutkiem trucizny, podanej ręką któregoś z mściwych dworzan, i zmarł w dniu 13 czerwca 323 r. przed nar. Chr. Zwłoki króla pochowane zostały pierwotnie w Babilonie, lecz w dwa lata później przyjaciel lat dziecinnych Aleksandra, Ptolemeusz Soter, polecił przenieść je do Aleksandrji. Tam prochy wielkiego zdobywcy spoczęły w wspaniałem mauzoleum, zwanem „Soma“. Grobowiec królewski, jak głosi podanie, wyposażony został w niebywałe bogactwa. Ciało króla, zabalsamowane w miodzie, złożone było w szczerozłotej trumnie, a bezcenne kosztowności i klejnoty, zdobyte na wyprawach do Persji i Indyj, zamurowane zostały w bezpiecznych skarbach.

Atoli mury tych skrytów nie były dość silne, by oprzeć się żądzy bogactw potomków owego Ptolemeusza, którzy nie zawahali się naruszyć spokój miejsca spoczynku sławnego wodza. Według relacyj rzymskich dziejopisów, nawet królowa Kleopatra dopuściła się takich świętokradzkich czynów, pragnąc obdarzyć złotem konsula Antoniusza.

Z wybuchem powstania judejskiego mieszczaństwa Aleksandrji przeciwko władzy rzymskiej, w pierwszym wieku ery chrześcijańskiej, rozpoczął się upadek wielkiej metropolji nad Nilem. Ale jeszcze w trzecim wieku po nar. Chr. trumna króla Aleksandra znajdowała się w mauzoleum, zbudowanem przez Ptolemeusza Sotera. Dopiero od r. 272, kiedy mauzoleum wraz z całą dzielnicą miasto legło w gruzach, miejsce pochowania Aleksandra poczęło się zacierać, a gdy później miasto zdobyte zostało przez Arabów, ostatnie ślady przeszłości zniknęły bezpowrotnie. Jednak kroniki średniowiecznych historyków i geografów arabskich zawierają pewne dane, z których możnaby wnioskować, iż w miejscu, gdzie ongiś znajdował się grobowiec Aleksandra, pobudowany był meczet Zul Karnein. Dokładne położenie tego dawnego meczetu jest nieznane, a w temże miejscu wznosi się dziś także świątynia muzułmańska, więc zdaniem archeologów poszukiwany grobowiec powinien się tam właśnie znajdować, lub też w bliskiem sąsiedztwie, pod wzgórzem, zajętem przez fort, pobudowany jeszcze za czasów wojen napoleońskich.

W początkach 19 wieku sądzono, że trumna z zwłokami króla Aleksandra macedońskiego została odnaleziona. W r. 1802 Anglicy wywieźli trumnę kamienną, znalezioną w przedsionku jednego z meczetów, do Londynu, gdzie stała się „wielką atrakcją“ Muzeum Brytyjskiego. Wkońcu jednak okazało się, że w trumnie tej spoczywają inne zwłoki, mianowicie króla Amyrtiusa, z 28-ej dynastji Faraonów.

Howard Carter twierdzi z całą pewnością, że tym razem uda się odnaleźć poszukiwany grób królewski, dodaje jednak, że obecne prace wykopaliskowe będą długotrwałe, a także bardzo kosztowne. Przyszłość pokaże, czy odnalazcy licznych mumij Faraonów, pomiędzy innymi królowej Hatseput, która z niewiadomych przyczyn pochowana została z przyklejoną brodą, jako mężczyzna — szczęście i tym razem dopisze!

Od 20 przyjmują listonosze przedpł. na nowy mies.

Kto Polak ◆ podąży 7 czerwca do Dębowejłąki

Krateczki

W dniu 8 bm. rozpatrywał Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie następujące sprawy:

Za pobicie laskami Zabrockiego Wincentego — skazani zostali Szczęchor Henryk i Gołębiewski Józef z Ludowic — na 6 miesięcy więzienia każdy.

Za kradzież leśną — skazany został Piwoński Bernard na 200 zł grzywny.

Za kradzież 2 drągów, klatki na króliki i konwi do mleka na szkodę swego sąsiada Pehlke Gustawa z Piwnic — skazany został Kępiński Bolesław na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

— Za oszustwo — skazani zostali Wieczorek Stanisław i Wieczorek Mieczysław z Ludowic — na 6 miesięcy więzienia każdy z zawieszeniem na 3 lata. — Przypadkowo handlują końmi i jeden z nich sprzedał Willy Erichowi konia, który nie chciał ciągnąć, drugi konia odebrał i wszystkich pieniędzy nie zwrócił.

— Za nielegelną uprawę tytoniu — skazani zostali Kalinowski Bolesław i Kalinowska Anna z Piwnic na 70 zł grzywny każde.

— Za przestępstwo skarbowe — posiadał nieleg. tytoń surowiec — skazany został Pawski Józef z W. Radowisk na 200 zł grzywny.

— Za nielegalną uprawę tyt. surowca — skazany został Foth Andreas z W. Radowisk na 50 zł grzywny.

— Za zniewagę post. P. P. p Karbowskiego — skazana została Białek Marta z Łabędzia na 3 miesiące aresztu.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
22	Maj	P.	Heleny	3.33	19,31
23	„	S.	Dezyderego	3,32	19,32
24	„	N.	Joanny	3,31	19,34

KRONIKA KOŚCIELNA

24 maja 1936 r.

Dzisiaj w niedzielę po nabożeństwie majowem zebranie Matek Różańcowych. W sobotę jako wigilję Zielonych Świątek post i święcenie wody do chrztu po pierwszej Mszy św.

Za tydzień uroczystość Zesłania Ducha Świętego. W pierwsze święto będą do Komunji św. przyjęte dzieci drugiego odddziału z miasta. — Wobec tego ulegnie porządek nabożeństw następującej zmianie:

O godz. 6 pierwsza Msza św. i kazanie.
O godz. 6,50 Msza św. cicha
O godz. 7,30 Msza św. dla dzieci
O godz. 8,15 Msza św. w której będą przyjęte dziewczęta.
O godz. 9,45 Msza św. w której będą przyjęci chłopcy do Komunji św.

Dzieci będą wyprowadzane z wikarjówki, gdzie się zbierają w towarzystwie rodziców i wszystkich bractw z chorągwiami do kościoła tak samo z powrotem. Ławki nawy średniej są zarezerwowane na te Mszę św. dla rodziców dzieci. Dla dzieci spowiedź przed Komunję św. w sobotę po Mszy św. Rodzice dzieci dostaną z urzędu parafjalnego kartkę, która ich upoważnia do siadania w ławkach podczas nabożeństwa.

Kilkakrotnie zwracali księża na nauce uwagę dzieci na to, żeby podczas trwania nauki we wtorki i piątki przychodzili do kościoła na Mszę św.

Dotąd dzieci do kościoła nie przychodziły. Prosimy rodziców by dopilnowali dzieci, żeby w te dwa dni do kościoła na Mszę św. przychodzili. Zdażało się w ostatnim czasie częściej, że dzieci bez winy opuszczali naukę. Przypominamy jeszcze raz, że dziecko pierwszego oddziału nie będzie przyjęte do Komunji św. jeżeli z własnej winy trzy razy na naukę nie przybędzie.

Uroczyste przyjęcie do Komunji św. dzieci pierwszego oddziału odbędzie się 29 czerwca w Wąbrzeźnie. Z wiosek tydzień później, w Stanisławkach dzieci z Wronia, Stanisławek, Katarzynek, Pólka.

NABOŻEŃSTWA W NIEDZIELĘ 24 maja 36r.

O godz. 6.30 Msza św. i kazanie (X. Zaremba).
O godz. 7.30 Msza św.
O godz. 8.30 Msza św. szkolna.
O godz. 9.30 Msza św. i kazanie (X. Grzechowski).
O godz. 10.45 suma i kazanie (X. Grzechowski).
O godz. 3-ej. Majowe nabożeństwo, potem zebranie Matek Róż.

Niemcy panoszą się
w Dębowejłące

DĘBOWAŁĄKA, 21 maja 1936 r. Wieś nasza jest w ostatnim czasie pod szczególną opieką mniejszości niemieckiej. W dniu dzisiejszym naprzykład zjechali do naszej wsi Niemcy W PRZERAŻAJĄCEJ ILOŚCI.

Wszelkiemi drogami dążyli Niemcy do Dębowejłąki by tam urządzić — przechadkę po lesie. Tak to się nazywa oficjalnie. Co się jednakże pod tą pokrywą kryje — któż zdoła zbadać???

Obywatelstwo polskie naszej wsi żywo komentowało poczynania mniejszości niemieckiej. — Obywatelstwo polskie jest oburzone — że Niemcom pozwala się na noszenie brązowych kurtek, które są oficjalnym ubiorem hitlerowców w Niemczech.

Czas najwyższy by władze wydały zarządzenie, zabraniające noszenia hitlerowskich mundurów i odznak organizacyjnych na noszenie których jak wiemy, dotąd nie zostały wydane zezwolenia.

— + —

PROŚBA DO TOWARZYSTW I ORGAJNIZACYJ

Ze względu na Zlot w Dębowejłące, który ma być manifestacją Obywatelstwa całego powiatu — uprasza się — by towarzystwa i organizacje dzień 7 czerwca nie brały pod uwagę jako termin dla jakichkolwiek imprez.

ZŁOTE GODY MAŁŻEŃSKIE

W dniu 23 bm. obchodzą złote gody małżeńskie pp.: **Marcin i Marjanna z Błażejczyków Wiśniewscy** z Wąbrzeźna. Jubilaci wychowali 6 dzieci i doczekali się 16 wnuków i 1 prawnuczki.

Na intencję pp. Wiśniewskich odprawi jutro, o godz. 7-mej rano ks. prob. Zaremba Mszę św.

Jubilatom w imieniu Czytelników i własnem życzymy doczekania się w czerstwem zdrowiu djamentowych godów. Szczęść Boże! —

POŻAR

W święto Wniebowstąpienia około godz. 12-ej ryk syreny zaalarmował miejscową straż Pożarną. W niespełna pięć minut od chwili zaalarmowania wyruszono motopompą do miejsca pożaru, zabudowań p. Fr. Fialkowskiego w Myśliwcu. Szybka akcja wąbrzeskiej straży, pod kierownictwem naczelnika p. Żyndy przyczyniła się do stłumienia groźnego pożaru i do uratowania domu mieszkalnego. Jako pierwsza przybyła na miejsce pożaru OSP. Myśliwiec. Spłonęła doszczętnie stodoła oraz ucierpiał znacznie budynek mieszczący stajnię i chlewy. Poszkodowany ubezpieczył: stodołę na kwotę 1.000 zł, stajnię na 800 zł, a maszyny rolnicze na 550 zł w Tow. Ubezpieczeń „Polonia".

Przyczynę pożaru stara się wyświetlić policja.

ŁADNE POWIETRZE.

Po burzy, jaka przeszła w środę wieczorem, mamy od wczoraj piękne powietrze. Wczoraj, wielu mieszkańców opuściło mury miasta, udając się na pozamek. Niejedni już zażywali kąpieli w jeziorze zamkowem. — Czy to nie zawcześnie?

CYRK Z DOBRYM PROGRAMEM

Czteromasztowy cyrk Trzosalskich był wczoraj oraz w dniu otwarcia licznie odwiedzany. Publiczność przekonała się, że aktorzy starali się publiczność zabawić. Dużo podziwu zjednał sobie zespół atletów, Władzio Zwirlicz i tresura koni. Pozostałe atrakcje nagradzała publiczność licznemi oklaskami — dając tem samem dowód swego zadowolenia. Cyrk pozostaje w naszem mieście jeszcze tylko dziś w piątek — dlatego warto, by ci, którzy jeszcze na przedstawieniu nie byli podążyli do niego bądź to o godz. 4,30 — bądź też o godz. 8,15.

ŁABĘDZIE ZNOWU NA JEZIORZE

Na jeziorze zamkowem pływa znowu od kilku dni para łabędzi Pod adresem miłośników jeziora zwracamy się z apelem, by nie płoszyli łabędzi, kóre mogą się stać piękną ozdobą naszego jeziora.

Dzieci i młodzież rzucającą do łabędzi kamienie najlepiej karcić na miejscu.

Jak się dowiadujemy, z gniazda łabędzi, znajdującego się na stawie w Osieczku — wybrano jajka. Czyn taki należy potępić!

PRZYGOTUJ PIENIĄDZE

na prenumeratę za czerwiec. Czasy ciekawe i bardzo niepewne. Dzisiaj nikt nie może przewidzieć, co nas spotkać może jutro, za tydzień lub za miesiąc. Dlatego zapisz natychmiast „GŁOS" na czerwiec.

NIEMA CHRABĄSZCZY MAJOWYCH

W bież. roku daje się zauważyć zupełny brak tradycyjnych chrabąszczy majowych. Tu i tam daje się zauważyć kilka tych owadów, które corocznie wyrządzały szkody na drzewach.

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ ZABAWA LEŚNA SZKOŁY MĘSKIEJ?

Zapowiedziana Zabawa Leśna w Czystochlebiu szkoły powszechnej męskiej nie odbędzie się dnia 7 czerwca lecz 14 czerwca b. r.

CZYJE KLUCZE?

Znaleziono 4 klucze na chodniku. Prawy właściciel może swą zgubę odebrać na posterunku P. P. w Wąbrzeźnie.

POPISY KONNE PW. KONNEGO „KRAKUSÓW".

W niedzielę, dnia 24 bm. odbędą się w Czystochlebiu około Strzelnicy Powiatowego Komitetu PW. WF. popisy konne PW. konnego Krakusów — szwadronu wąbrzeskiego z następującym programem:

o godz. 7,00 zawody strzeleckie; o godz. 8,00 otwarcie zawodów konnych; o godz. 8,30 próba prezencji; o godz. 10.00 wymarsz do kościoła. — Po nabożeństwie delifada i bieg drogami. — Przerwa obiadowa.

o godz. 14,00 bieg naprzełaj; o godz. 15,00 władania bronią białą; o godz. 16,30 hippika; o godz. 17,00 wyścigi w ubieraniu; o godz. 17,30 walka pióropuszów; o godz. 18,00 krzesełka. — W czasie przerw woltyżerka. O godz. 19,00 raport i wręczenie nagród.

W czasie popisów koncertować będzie doborowa orkiestra. — Wstęp na popisy 0,50, 0,30 i 0,20 zł. Po wręczeniu nagród odbędzie się zabawa taneczna w sali p. Marasińskiego.

Popisy i zabawa odbędą się bez względu na pogodę.

ZEBRANIE PLACÓWKI POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW OK. VIII

W ubiegłą niedzielę w salce p. Szymańskiego odbyło się miesięczne zebranie placówki Powstańców i Wojaków OK. VIII pod przewodnictwem prezesa **p. Alfonsa Szczuki**, przy udziale około 50 członków.

Po zagajeniu zebrania przez p. Prezesa i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekr. p. **Górnego**, uczczono pamięć zmarłego członka śp. Kurkowskiego przez powstanie z miejsc.

Skolei p. prezes Szczuka dłuższe przemówienie poświęcił śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu z okazji pierwszej rocznicy Jego zgonu. Przez powstanie z miejsc i dłuższe milczenie oddano hołd Temu Wielkiemu Bohaterowi i Wskrzesicielowi Polski.

W dalszym ciągu omawiano sprawę urządzania ćwiczeń i sprawy wewnętrzne placówki. Również ciekawy referat pod tytułem „Abisynja a polityka międzynarodowa" wygłosił p. prezes Szczuka. Po dłuższej dyskusji i załatwieniu jeszcze kilku spraw, p. Prezes solwował zebranie hasłem „Wolność".

KOMISJA DLA REJESTRACJI

pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Toruniu w dniach 2 i 15 czerwca 1936 r. od godz. 8-mej do 13-tej.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Grudziądzu w dniu 9 czerwca od gdoz. 8-mej do 14-tej, w Brodnicy w dniu 10 czerwca od godz. 8-mej do 14-tej .

KINO „SŁOŃCE"

Dziś poraz ostatni 8.15 najweselszy film **4½ muszkieterów dziś wszystkie miejsca włącznie z balkonem 49 groszy.**

Od soboty **„Dodek na Froncie". — Codziennie Koncert-Dancing.**

Z POWIATU

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

Zieleń. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 4-tej po połulniu. Zarząd

„JAGNIOBÓJCY".

TRZCIANO. Kilku podejrzanych osobników chciało się zaopatrzyć w tanie mięso. W tym celu wybrali się do zagrody p. Dybowskiego — i tam, zabiwszy w chlewie jałowicę — zaczęli ją wypatroszać.

Gospodarza, mającego słuchawki radjowe na uszach, zaniepokoił jednakże niezwykły ruch w chlewie. Zbudził więc brata i wspólnie udali się do chlewa. Nieproszonych gości ostrzegł jednakże na czas — obserwator, stojący przy oknie, tak, że ci, zostawiając mięso — zbiegli. — Może policja w niedługim czasie wykryje „jagniobójców", a Sąd przykładnym wyrokiem uwolni rolników od podobnych szkodników.

Kowalewo

ZA KRATECZKI.

Robotnik Makowski Władysław z Kowalewa — Borek został skazany za kradzież surowca tytoniowego na 1 miesiąc aresztu, a za posiadanie i przechowywanie tegoż na 200,— zł. grzywny.

Robotnicy Więcławski Jan i Kuż Franciszek, obaj zamieszkali w Kowalewie skradli na szkodę Anny Gołębiewskiej 1 skórę bydlęcą. Za powyższe skazani zostali 6 miesięcznym aresztem z zawieszeniem, Rysiewski Anastazy natomiast i Rysiewski Józef za to, że przyjęli takową od powyższych — pierwszy na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem, drugi na upomnienie.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Panu M. Fakt wydzierżawienia składu niemcowi przez kupiectwo polskie — zasługuje na napiętnowanie. Korespondencję zamieścimy, o ile poda nam pełne nazwisko sprzedawczyka.

Życie towarzystw

Baczność Powstańcy i Wojacy! Zbiórka druhów w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 5,30 rano przed Starostwem.

Przybycie wszystkich druhów obowiązkowe. **Zarząd**

— ZWIĄZEK REZERWISTÓW KOŁO WĄBRZEŹNO. W niedzielę, o godz. 14-tej w świetlicy Domu Pracy Społecznej odbędzie się zebranie koła. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. **Zarząd**

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

KINO dźwiękowe SŁOŃCE

DZIŚ poraz ostatni o godzinie 8,15 wiecz. najweselszy film

4½ Muszkieterów

Dziś wszystkie miejsca włącznie z balkonem 49 gr.

OD SOBOTY dnia 23 bm. o godz. 8,15, w niedzielę 24 bm. o godz. 5, 7 i 9 weselszy film z Adolfem Dymszą

DODEK NA FRONCIE

Główne role kobiece: Ćwiklińska, Grossówna i Alicja Halama

Codziennie KONCERT—DANCING

W środę dnia 20 maja br. o godz. 23-ciej zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św. mój najdroższy syn i nasz kochany brat

ś. p.

Zenon Adam Zienkiewicz

przeżywszy lat 26

o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

matka i bracia

Wąbrzeźno, w maju 1936 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. Mickiewicza na cmentarz odbędzie się dnia 24 maja po nieszporach.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 25 maja br. o godz. 7 rano.

Numer akt: Km. 3086/34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 24 czerwca 1936 r. o godz. 11,30 w Wąbrzeźnie — Sąd Grodzki pokój nr. 12 — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Kazimierza i Lucjana Malskich, nieruchomości miejskiej, położonej w Wąbrzeźnie, ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 52, a składającej się z parceli budowlanej o obszarze 0,52,56 ha, na której stoją zabudowania fabryczne (dawniej odlewnia żelaza i fabryka maszyn).** Księga hipoteczna Wąbrzeźno tom 43 wykaz L. 1102 przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.363 gr 40, cena zaś wywołania wynosi zł 7.774 gr 05.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.036 gr 34.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności Nr. 17 sala Nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 19 maja 1936 r.

KOMORNIK: (—) GŁÓWCZEWSKI

Numer akt: Km. 174/35

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 24 czerwca 1936 r. o godz. 11-ej w Wąbrzeźnie — Sąd Grodzki pokój nr. 12 — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Heleny Makowskiej w Wąbrzeźnie nieruchomości miejskiej, położonej w Wąbrzeźnie przy Rynku, a składającej się z parceli budowlanej o obszarze 0,03,10 ha, na której stoi dom mieszkalny.** Księga hipoteczna Wąbrzeźno XXI wykaz L. 470 przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 35.000.— cena zaś wywołania wynosi zł 26.250.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.500,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności Nr. 17 sala Nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 20 maja 1936 r.

KOMORNIK: (—) GŁÓWCZEWSKI



Do moczenia bielizny: H E N K O, soda do prania i bielenia.

Na nadchodzące święta

polecam w wielkim wyborze po cenach najniższych **dla panów:**

kapelusze od zł. 3.50
koszule wierzch. „ „ 2.90
„ sportowe „ „ 1.80
krawaty oryginal. desenie „ „ 0.75
trykotaże, skarpetki, rękawiczki, szelki i td.

W. BARYLSKI
ul. Marsz. Piłsudskiego 7.

ZARZĄD GMINNY PŁUŻNICA
wydzierżawi

w gromadzie Płużnica na drodze prowadzącej z Płużnicy do Kotnowa

Około 150 drzew owocowych
czereśni i jabłoni

Oferty należy składać do Zarządu Gminnego w Płużnicy do dnia 3 czerwca 1936 r.

Wójt Gminy Płużnica:
(—) **Z. Ratkowski**

Pulowery damskie wiosenno-letnie, torebki, pończochy rękawiczki, jedwab. - trykot. halki, koszulki, reformy.

Wielki wybór ceny niskie.

W. BARYLSKI
ul. Marsz. Piłsudskiego 7.

Sieję truciznę
na terenie moich ogrodów
Bolesław Szczuka
Wąbrzeźno

Służąca
porządna i uczciwa z dobrem gotowaniem i dobremi świadectwami potrzebna zaraz
Edmund Wenda
Wąbrzeźno, Piłsudskiego 3

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią słoneczne do wynajęcia od I. VI. br.
ul. M. Piłsudskiego 7

MIESZKANIA
dwu i jedno pokojowe do wynajęcia
Żwirki i Wigury 2

Sprzedam
repozytorjum i aparat radjowy
Żwirki i Wigury 2

Taniei smaczne obiady
poleca
Hotel Klimek

WIELKA WYPRZEDAŻ MYDEŁ DO PRANIA I TOALETOWYCH

PO NAJKORZYSTNIEJSZYCH CENACH:

Do prania kaw. 0,10, 0,20, 0,25, 0,28 zł. podwójne kaw. 0,20, 0,25, 0,37, 0,55, 0,60, 0,65 zł. Toaletowe o bardzo dobrej jakości kaw. 0,10, 0,15, 0,25, 0,30, 0,45, 0,50, 0,75 zł. Proszki do prania w cenie zł. 0,22, 0,35, 0,38, 0,45, 0,75.

POLECAM RÓWNIEŻ: ***cukry, czekolady,***

których największy wybór znajdzie Wielce Szanowna Klijentela bezsprzecznie tylko u mnie

Cukierki już od 0,20 za ¼ ft.
Mieszanka owocowa z konfektem ¼ ft. 0,25
Śmietankowe ¼ ft. 0,30
Konfekt . . . . 0,30, 0,35 i 0,45
Dropsy w rolkach . . . . 0,05, i 0,10
C Z E K O L A D Y tabl. 0,05, 0,10, 0,20, 0,25, 0,35

Mleczna Goplana 100 gr 0,65
Mleczna Piaseckiego 100 gr 0,65
Mleczna z orzechami 0,65
Mleczne innych firm tabl. 0,40, 0,45, 0,50
Pozatem wafle, keksy, andruty, landrynki, maliny nadziewane, ananasówki i wiele innych gatunków.

Pomarańcze hiszpańskie
kg 1,25, sztuka 0,11, 0,12, 0,13, 0,15, 0,18
Pomarańcze jaffskie kg. 1,35

oraz wszelkie towary kolonjalne, delikatesy, wina, papierosy, cygara po najniższych cenach

p o l e c a :

JAN HOFFMANN — Wąbrzeźno, Rynek 13, tel. 11

FILJE: Płużnica, Lisewo. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Książnica Kopernikańska w Toruniu